

Śpiewajmy Panu!

PIEŚNI WIELKOPOSTNE

**Wspólnota Kairos
2011, Białystok**

Ach, mój Jezu

1. Ach, mój Jezu, jak Ty klęczysz w Ogrójcu zakrwawiony! Tam Cię Anioł w smutku cieszył, skąd był świat pocieszony.
Przyjdź, mój Jezu, /x3 pociesz mnie, bo Cię kocham serdecznie.
2. Ach, mój Jezu, jakeś srodze do słupa przywiązany. Za tak ciężkie grzechy nasze okrutnie biczowany.
3. Ach, mój Jezu, co za boleść cierpisz w ostrej koronie. Twarz najświętsza zakrwawiona. Głowa wszystka w krwi tonie.
4. Ach, mój Jezu, gdy wychodzisz na Górę Kalwaryjską, Trzykroć pod ciężarem krzyża upadasz bardzo ciężko.
5. A gdy, mój najmilszy Jezu, na krzyżu już umierasz, dajesz Ducha w Ojca ręce, grzesznym niebo otwierasz.

Adoramus Te Christe

Adoramus Te Christe, benedicimus Tibi. Quia per Crucem Tuam, redemisti mundum. Quia per Crucem Tuam, redemisti mundum.

Albowiem tak Bóg

Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna Jednorodzonego dał, by każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz życie wieczne miał.

Lecz by mógł żyć na wieki, by mógł żyć na wieki. /x2

Bądź mi litościw

1. Bądź mi litościw, Boże nieskończony, według wielkiego miłosierdzia Twego! Według litości Twej niepoliczonej chciej zmazać mnóstwo przewinienia mego.
2. Obmyj mię z złości, obmyj tej godziny. Oczyść mię z brudu, w którym mię grzech trzyma. Bo ja uznaję wielkość mojej winy i grzech mój zawsze przed mymi oczyma.

3. Odepść przed Tobą grzech mój popełniony; boś przyrzekł, że ta kary ujdzie głowa, którą przyniesie grzesznik uniżony; by nie mówiono, że nie trzymasz słowa.
4. Chciej mi otworzyć usta moje, Panie, bym śpiewał chwałę Twojego Imienia; jeśli chcesz ofiar, wszak na nie mnie stanie, lecz nie tak miłe są całopalenia.
5. Ofiara Bogu: żalem zdjęta dusza, serce skruszone i upokorzone, to do litości najprędzej Go wzrusza, te dary miłe przed Nim położone.

Bliskie jest Królestwo Boże

Bliskie jest Królestwo Boże, nawracajmy się i wierźmy w Ewangelię!

1. Bóg jest światłością. I nie ma w Nim żadnej ciemności. Jeżeli chodzimy w światłości, wtedy mamy łączność między sobą.
2. Krew Jezusa, Jego Syna, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu. Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy.
3. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, Bóg oczyści nas z wszelkiej nieprawości. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa.
4. On jest Ofiarą przebłagłą za nasze grzechy, a także za grzechy całego świata. Dostępujemy odpuszczenia grzechów, ze względu na Jego Imię.

Boże zmiłuj się nad nami

1. Boże zmiłuj się nad nami, pobłogosław, udziel łaski: Niechaj znowu oglądamy Tve oblicze pełne blasku.
Niechaj sławią Cię narody. Niechaj sławią Cię narody wszystkie.
2. Niech świat cały pozna wreszcie, Ciebie, Panie, Twoje drogi. Niechaj przyjmą Tve zbawienie wszyscy ludzie i narody.
3. Niechaj radość zapanuje pośród ludów całej ziemi, że Ty, Panie, sprawiedliwy, rządź i kierujesz nimi.
4. Ziemia plony już wydała, Bóg nam dał błogosławieństwo. Niech

rozbrzmiewa Jego chwała w każdym czasie, w każdym miejscu.

Chrystus cierpiał za nas

Chrystus cierpiał za nas i wzór nam zostawił, byśmy poszli za Nim, Jego śladami.

1. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępu. Gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył. Gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sądzi sprawiedliwie.
2. On sam w Swoim Ciele poniósł nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości, bowiem Krwią ran Jego zostaliśmy odkupieni.

Chrystus Pan Boży Syn

Chrystus Pan, Boży Syn, Zbawca nasz, zgodził się wziąć mój grzech, za mnie umrzeć chciał, ażebym znał mój ogrom win i wiedział, że Krew Jego zbawia, oczyszcza i leczy.

Wywyższony bądź, Jezu Baranku mój. Tyś jedyny Odkupiciel, Tyś mój Król. Wywyższony bądź, Boży Baranku! Przed Twym tronem dziś, Najwyższy, składam hołd!

Cierniami uwieńczona

1. Cierniami uwieńczona, głębokich pełną ran, zbolałą skrwawioną już głowę skłonił Pan. O, głowo mego Boga, pokłon oddaję Ci. Tyś sercu memu droga, bądź pozdrowiona mi!
2. Nim Cię, o święta Głowo, na Krzyżu skłonił Bóg. Nim rzekł ostatnie słowo, że zwyciężony wróg. Katuszy poniósł wiele, okrutny znosił ból, na duszy i na ciele, wszechświata cierpiał Król.
3. Sam Swe wyciągnął ręce, na krzyż je rozpiąć dał, jakby, choć w swojej męce, grzesznika objąć chciał. Na tych, co z Niego szydzą,

spojrzenie słodkie śle. Przebacza, bo nie wiedzą, że przecież czynią źle.

4. Do łask łotra przyjmuje, Janowi Matkę Swą, poleca i mianuje, też Matką ludzi ją. I pragnie, tęskni, woła: „Już wykonało się!” O Jezu, któż nie zdoła, żałować widząc Cię?
5. Tyś dla mnie cierpiał, Panie! Jam winien, Boże, ja. O Jezu, me kochanie, jak wielka miłość Twa! A cóż mi czynić trzeba, by spłacić długi swe! Tyś Stwórcą ziemi, nieba, a ja stworzenie Twe!
6. Cóż Ci za miłość Twoją, za poświęcenie dam? Wszak nic własnością moją, od Ciebie wszystko mam! Nie gardź mym sercem Zbawco, racz w ranie Swej je skryć; I Krwią, łask wszelkich Dawco, chciej winy jego zmyć.

Dobranoc Głowo Święta

1. Dobranoc, Głowo święta, Jezusa mojego, któraś była zraniona do mózgu samego. Dobranoc Kwiecie różany, Dobranoc Jezu kochany, dobranoc!
2. Dobranoc, włosy święte, mocno potargane, które były najświętszą Krwią zafarbowane.
3. Dobranoc, szyjo święta, w łańcuch uzbrojona; Bądź po wszystkie wieczności mile pochwalona.
4. Dobranoc ręce święte, na krzyż wyciągnięte, jako struny na lutni, gdy są wystrojone.
5. Dobranoc, boku święty, z którego płynęła Krew najświętsza, by grzechy człowieka obmyła.
6. Dobranoc, Serce święte, włócznie otworzone. Bądź po wszystkie wieczności mile pozdrowione.
7. Dobranoc, nogi święte, na wylot przeszyte; I tępyimi gwoździami do krzyża przybite.
8. Dobranoc, Krzyżu święty, z którego złożony Jezus w prześcieradło białe uwiniony.
9. Dobranoc, grobie święty, najświętszego Ciała, Który Matka Bolesna łzami oblewała. Niech Ci będzie cześć w wieczności, za Twe męki, zelżywości, Mój Jezu!

Drzewo Krzyża surowe

1. Drzewo Krzyża surowe, Tyś Ciało Chrystusowe dźwigało. Marii Panny lamente i Bok święty rozcięty widziało.
2. Na Ciebie Krew i woda i łaska Chrystusowa spłynęły. Na Tobie Kościół święty i wiary fundamenty stanęły.
3. Potężnym majestatem wysoko ponad światem górujesz. Przemija postać świata, a Ty po wszystkie lata królujesz.

Duszo Chrystusowa

1. Duszo Chrystusowa, uświęcaj mnie. Ciało Chrystusowe, zachowaj mnie. Krwi Chrystusowa napój mnie. Wodo z Boku Chrystusowego, obmyj mnie.
2. Męko Chrystusowa, poczępaj mnie. O, dobry Jezu, wysłuchaj mnie. W ranach Twoich ukryj mnie. Nie pozwól mi odpaść od siebie.
3. Od wroga złośliwego obroń mnie. W godzinę śmierci mojej wezwij mnie. I każ mi przyjść do siebie, abym z Świętymi Twymi chwalił Cię, na wieki wieków. Amen.

Dzieki za Twój Krzyż

Dzieki za Twój Krzyż. Dzięki za zwycięstwo Twe. Niech Twa Krew oczyszcza mnie. Dzięki za Miłosierdzie Twe.

Gdy Jezus na Golgotę szedł

1. Gdy Jezus na Golgotę szedł, na siebie przyjął wszelki grzech, grzesznika hańbę gotów nieść. On za nas zmarł! Człowiekiem Boży Syn się stał, Spełniając wieczny Boży plan. Gotowy zanim świat się stał. On za nas zmarł.
On toczył samotnie ciężki bój z mocą grzechu, zwyciężając na krzyżu wszelką siłę złą. W tym zwycięstwie darował wszystkim ludziom możliwość pojednania się z Bogiem

poprzez krzyż.

2. Dziś chcemy ci powiedzieć, że twój grzech przebaczyć Jezus chce, bo na Golgocie przecież On za ciebie zmarł.

Golgoto

1. Golgoto, Golgoto, Golgoto. W tej ciszy przebywam wciąż rad. W tej ciszy daleki jest świat. Ty koisz mój ból, usuwasz mój strach, gdy widzę Cię Zbawco przez łzy.
To nie gwoździe Cię przebiły, lecz mój grzech. To nie ludzie Cię skrzywdzili, lecz mój grzech To nie gwoździe Cię trzymały, lecz mój grzech. Choć tak dawno to się stało, widziałeś mnie.
2. Golgoto, Golgoto, Golgoto. Ja widzę Cię Zbawco mój tam. Tak wiele masz sińców i ran. Miłości Twej moc, zawiodła Cię tam, uwolnić mnie z grzechów i win.
3. Golgoto, Golgoto, Golgoto. Tak często wspominam ten dzień, Golgotę i słodki jej cień. Gdy szedłem pod krzyż z ciężarem mych win, uwolnił mnie tam Boży Syn.

Jeszcze się kiedyś rozsmucę

1. Jeszcze się kiedyś rozsmucę, jeszcze do Ciebie powrócę, Chrystusie. /:Jeszcze tak strasznie zapłacę, że przez łzy Ciebie zobaczę, Chrystusie. /x2
2. I z taką wielką żałobą, będę się żalił przed Tobą, Chrystusie; /: że duch mój przed Tobą klęknie i wtedy serce mi pęknie, Chrystusie. /x2

Jezu Chryste, Panie miły

1. Jezu Chryste, Panie miły, o Baranku tak cierpliwy, wzniosłeś, wzniosłeś na krzyż ręce Swoje, gładząc, gładząc nieprawości moje.
2. Płacz Go, człowiecze mizerny, patrząc, jak jest miłosierny. Jezus,

Jezus na krzyżu umiera. Słońce, słońce jasność swą zawiera.

3. Pan wyrzekł ostatnie słowa, zwisła Mu na piersi głowa; Matka, Matka pod Nim frasośliwa stoi, stoi z żalu ledwie żywa.
4. Zasłona się potargła, ziemia rwie się, ryczy skała. Setnik, setnik woła: Syn to Boży! Tłuszcza, tłuszcza wierząc, w proch się korzy.
5. Na koniec Mu bok przebito, Krew płynie z wodą obfito. Żal nasz, żal nasz dziś wyznajem łzami, Jezu, Jezu, zmiłuj się nad nami.

Jużem dość pracował

1. Jużem dość pracował dla ciebie człowiecze, trzydzieści trzy lata na tym nędznym świecie. Pójdę, pójdę do Jerozolimy. Co o Mnie pisano, to wszystko wykonam.
2. Już dobiega końca me pielgrzymowanie. Już teraz zawieram moje nauczanie. Już chcę sprawę zbawienia dokonać. Idźcie uczniu moi wieczerzę gotować.
3. Jeszcze Ja raz z wami do stołu usiądę, chleb w Ciało, wino w Krew Mą własną przemienie. Na pamiątkę Mego umęczenia, zakład wam zostawię Mego rozłączenia.

Kochać, to znaczy powstawać

1. Ciągłe zaczynam od nowa, choć czasem w drodze upadam. Wciąż jednak słyszę te słowa: "Kochać to znaczy powstawać". Chciałem Ci w chwilach uniesień życie poświęcić bez reszty. Spójrz, moje ręce są puste, stoję ubogi, ja, grzesznik. Przyjm jednak małość mą, Panie, weź serce me, jakie jest.
2. Jestem jak dziecko bezradny, póki mnie ktoś nie podniesie. Znów wraca uśmiech na twarzy, gdy mnie Twa miłość rozgrzeszy. Wiem, że wystarczy Ci, Panie, dobra, choć słaba ma wola. Z Tobą mój duch nie ustanie, z Tobą wszystkiemu podołam. Szukam codziennie Twej twarzy, wracam w tę noc pod Twój dach.
3. Teraz już wiem, jak Cię kochać. Przyjm moje "teraz", o Panie. Dziś rozpoczynam od nowa, bo kochać to znaczy powstawać. Kochać to znaczy powstawać.

Kocham Twoją wolę Panie

1. Kocham Twoją wolę, Panie, jeszcze bardziej drzazgi małe, których przyjąć sercem nie potrafię. Moje łzy na rzęsie przyjmij, ręce złożone złącz na zawsze, niech dusza moja wielbić Ciebie zacznie.
Znów wstaję i biegnę do Ciebie, kolana zdarte krwawią jeszcze. Ach Panie, płacze serce me, wszak ranić Twej miłości nie chcę.
2. Znajdź me Boże w nocy serca, w labiryncie myśli moich, których nie mam siły związać w uśmiech. Pomnij na nieufność moją, pomóż mi uprzątnąć wnętrze. Czy już odpocząć możesz, Panie, we mnie?
3. W niepewności mnie zostawiasz, potem nagle wznosisz serce, aż po szczyt milczenie tajemnicy. Potem nagle zbijasz z tropu i wyciskasz z serca wszystko, jestem coraz słabszy, choć tak blisko.

Króla wznoszą się znamiona

1. Króla wznoszą się znamiona. Tajemnica krzyża błyska: na nim Życie śmiercią kona, lecz z tej śmierci, życie tryska.
2. Poranione ostrzem srogim, włóczni, co Mu bok przeszywa: aby nas pojednać z Bogiem, Krwią i wodą hojnie spływa.
3. Już się spełnia Wieczne Słowo, pieśni, co ją Dawid śpiewał. Głośną na świat cały mową, Oto Bóg królował z drzewa.
4. Krzyżu, bądźże pozdrowiony, o nadziejo Ty jedyna! Dobrym łaski pomnóż plony, z grzesznych niech się zmyje wina.
5. Trójco, źródłem, coś żywota, Ciebie świat niech śławi cały, przez Krzyż święty otwórz wrota do zwycięstwa i do chwały.

Krzyżu Chrystusa

1. Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony; na wieczne czasy bądźże pozdrowiony; Gdzie Bóg, Król świata całego dokonał życia swojego.
2. Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony, na wieczne czasy bądźże

pozdrawiony. Ta sama Krew cię skropiła, która nas z grzechów obmyła.

3. Krzyżu Chrystusa, bądźże pochwalony, na wieczne czasy bądźże pozdrawiony. Z ciebie moc płynie i męstwo, w Tobie jest nasze zwycięstwo.

Krzyżu Święty

1. Krzyżu święty, nade wszystko, drzewo przenajszlachetniejsze! W żadnym lesie takie nie jest, jedno, na którym sam Bóg jest. Słodkie drzewo, słodkie gwoździe rozkoszny owoc nosiło.
2. Skłoń gałązki, drzewo święte, ulżyj członkom tak rozpiętym. Odmień teraz oną srogość, którąś miało z urodzenia. Spuść lekuchno i cichuchno Ciało Króla niebieskiego.
3. Tyś samo było dostojne, nosić światowe Zbawienie. Przez Cię przewóz jest naprawion, światu, który był zagubion; Który święta Krew polała, co z Baranka wypłynęła.
4. Niesłyszana to jest dobroć, za kogo na krzyżu umrzeć; Któż to może dzisiaj zdziałać, za kogo swoją duszę dać? Sam to Pan Jezus wykonał, bo nas wiernie umiłował.

Ludu, mój ludu

1. Ludu, mój ludu, cóżem ci uczynił? W czymem zasmucił, albo w czym zawinił? Jam cię wyzwolił z mocy Faraona, a tyś przyrządził krzyż na Me ramiona!
2. Ludu, mój ludu... Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący, Tyś Mi zgotował śmierci znak hańbiący.
3. Ludu, mój ludu... Jam ciebie szczepił, winnico wybrana, a tyś Mnie octem poił, swego Pana.
4. Ludu, mój ludu... Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie, a tyś Mnie wydał na ubiczowanie.
5. Ludu, mój ludu... Jam Faraona dał w odmet bałwanów, a tyś Mnie wydał księżętom kapłanów.

Matko Najświętsza

1. Matko Najświętsza! do Serca Twego, mieczem boleści wskroś przeszytego; wołamy wszyscy z jękiem, ze łzami: Ucieczko grzesznych, módl się za nami!
2. Gdzie my, o Matko, ach, gdzie pójdziemy? I gdzie ratunku szukać będziemy? Twojego ludu nie gardź prośbami: Ucieczko grzesznych, módl się za nami!
3. Imię, Tve Maryjo, litością słynie, Tyś nam pociechą w każdej godzinie. Gdyśmy ściśnięci bólu cierniami: Ucieczko grzesznych, módl się za nami!

Nie płacz, to tylko krzyż

Nie płacz, to tylko krzyż. Przecież tak trzeba. Nie drżij, to tylko Miłość, jak rana w przylepce chleba.

1. I ty, jak Judasz, wciąż zdradzasz Pana. I tylko Jego głos: "Przyjacielu, po coś przyszedł"?
2. Widzisz ten policzek? Na nim twoja ręka. I tylko spojrzenie: "Czemu Mnie bijesz"?
3. Widzisz ten słup, te różgi oraz On. I tylko Jego oczy milczące tak wymownie.
4. Spójrz, to Golgota. Nie odwracaj wzroku. Na szczycie wciąż trzy krzyże, a w środku Chrystus Pan.

Nie zdejmę Krzyża

1. Nie zdejmę Krzyża z mojej ściany, za żadne skarby świata. Bo na nim Jezus ukochany, grzeszników z niebem brata. Nie zdejmę Krzyża z mego serca, choćby mi umrzeć trzeba, choćby mi groził kat morderca, bo Krzyż to klucz do nieba.
2. Nie zdejmę Krzyża z mojej duszy, nie wyrwę go z sumienia, bo Krzyż szatana wniwecz kruszy, bo krzyż to znak zbawienia. A gdy zobaczę w poniewierce Jezusa Krzyż i Ranę, która otwiera Jego Serce, w obronie Krzyża stanę.

Nocą Ogród Oliwny

1. Nocą Ogród Oliwny, śpią twardo wszyscy uczniowie; Czuwa w bólu ogromnym i cierpi za nas Bóg Człowiek.
Ojcze, jeśli możliwe, oddal ode mnie ten kielich. Ojcze, jeżeli trzeba, chcę Twoją wolę wypełnić.
2. Nocą klęczę przed Tobą, ucichły auta, tramwaje; Wszystko w życiu zawodzi, jedynie Ty pozostajesz.
3. Nocą patrzę przez okno, na skrawek nieba chmurnego; Tyle w życiu cierpienia, lecz nie śmiem pytać, dlaczego.

Odszedł Pasterz od nas

1. Odszedł Pasterz od nas, zdroje wody żywej, Zbawca, źródło łaski, miłości prawdziwej.
Odszedł Pasterz nasz, co ukochał lud. O Jezu, dzięki Ci, za Twój męki trud.
2. Gdy na krzyżu konał, słońce się zaćmiło, ziemia się zatrzęsa, wszystko się spełniło.
3. Ten, co pierwszych ludzi złowił w swoje sidła, sam już w więzach leży, opadły mu skrzydła.

Ogrodzie Oliwny

1. Ogrodzie Oliwny, widok w tobie dziwny! Widzę Pana mego na twarz upadłego. Tęskność, smutek, strach Go ściska, krwawy pot z Niego wyciska. Ach, Jezu mdlejący, prawieś konający!
2. Kielich gorzkiej męki, z Ojca Twego ręki, ochotnie przyjmujesz, za nas ofiarujesz. Anioł Ci się z nieba zjawia, o męce z Tobą rozprawia. Ach, Jezu strwożony, przed męką zmęczony!
3. Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli. Judasz zbrojne rotty stawia przede wroty. I wnet do Ogrójca wpada, z wodzem swym zbirów gromada. Ach, Jezu kochany, przez ucznia sprzedany!

O Krwi najdroższa

1. O Krwi najdroższa, O Krwi odkupienia. Napoju życia, z nieba dla nas dany! O zdroju łaski, o ceno zbawienia, Ty grzechowe leczysz rany!
2. Tyś w Jezusowym kielichu zamknięta, abyś nas wszystkich życiem napawała; Abyś dla świata, Krwi Boska Prześwięta, Miłosierdzie wyblagała!
3. O Krwi najdroższa, przez Serce przeczyste, gdzie Twoje źródło miałaś na tej ziemi. Cześć Tobie niesiem, dzięki wiekuiste, z Aniołami, ze Świętymi.

Pewnej nocy

1. Pewnej nocy łączy z oczu mych, otarł dłonią swą Jezus. I powiedział mi: "nie martw się. Jam przy boku jest twym". Potem spojrzał na grzeszny świat, pogrążony w ciemności, i zwracając się do mnie, pełen smutku, tak rzekł:
Powiedz ludziom, że kocham ich, że się o nich wciąż troszczę. Jeśli zesli już z moich dróg, powiedz, że szukam ich.
2. Gdy na wzgórzu Golgoty za nich życie oddałem, to umarłem za wszystkich, aby każdy mógł żyć. Nie zapomnę tej chwili, gdy mnie spotkał mój Jezus. Wtedy byłem, jak ślepy. On przywrócił mi wzrok.

Panie, przebacz nam

1. Panie, przebacz nam! Ojcze, zapomnij nam! Zapomnij nam nasze winy, przywołaj, kiedy zbłądzimy! Ojcze, zapomnij nam!
2. Panie, przyjmij nas! Ojcze, przygarnij nas! I w swej ojcowskiej miłości, ku naszej schył się słabości! Ojcze, przygarnij nas!

Panie, Ty widzisz

1. Panie, Ty widzisz, krzyża się nie lękam. Panie, Ty widzisz, krzyża się nie wstydzę; Krzyż Twój całuję, pod krzyżem uklękam, bo na tym krzyżu Boga mego widzę.
2. Do krzyżam zwrócił wszystkie me życzenia. Do krzyżam przybił błędnych myśli roje, bo z krzyża płyną promienie zbawienia, bo z krzyża płyną zmartwychwstania źródło.
3. Pod krzyżem świata starty i złamany, pragnę już odtąd krzyż Twój w duszy nosić; niewoli świata pokruszyć kajdany, bym mógł na krzyżu, krzyża chwałę głosić.

Pokładam w Panu

Pokładam w Panu ufność mą. Zawsze ufam Jego Słowu.

1. Z głębokości wznoszę głos do Ciebie. Racz wysłuchać, Panie, prośby mej. Nakłoń ku mnie ucho Twe łaskawie. Usłysz modły i błagania.
2. Jeśli grzechów nie zapomnisz, Panie, któż przed gniewem Twym ostoi się?! Lecz ufamy, że przebaczasz winy, byśmy kornie Ci służyli.
3. Całą ufność mą pokładam w Panu. Dusza moja ufa Jego słowu. Tęskniej czeka dusza moja Pana, niż jutrzeńki nocne straż.
4. Tęskniej, niż jutrzeńki nocne straż, niechaj Pana czeka Boży lud. Bo u Pana znajdzie zmiłowanie i obfite odkupienie.

Posypmy głowy

1. Posypmy głowy popiołem, uderzmy przed Panem czołem. Zapustne śmiechy na stronę, cierniową wijmy koronę.
2. Posypmy głowy popiołem, grzmi niebo głosem surowym: „Pokutę czyńcie za grzechy. Na stronę teraz uciechy.”
3. Posypmy głowy popiołem. Otoczmy Pana pospołem, bo Pański sąd sprawiedliwy, a dla grzesznika straszliwy.

Prawda jedyna

1. Prawda jedyna, Słowa Jezusa z Nazaretu, że swego Syna posłał z niebios Bóg na świat; Aby niewinnie cierpiąc zmarł za nasze grzechy i w pochańbieniu przyjął winy wszystkich nas.
Dzięki Ci, Boże mój, za ten krzyż, który Jezus cierpiał za mnie.
2. Uwierz w Jezusa, przecież On za ciebie umarł i z miłości do nas przyszedł na ten świat. Błogosławiony ten, co wierzy, choć nie widział. Zaufaj Bogu, a na wieki będziesz żył.

Rany Twych rąk

Rany Twych rąk, rany Twych stóp, wciąż mówią mi, jak mnie kochasz. Twoja spokojna twarz, gdy podnosisz krzyż, wciąż mówi mi, jak mnie kochasz. Kiedy znów popełniam błąd, Twoje rany ciągle są, aby zawsze wołać że, że bardzo mnie kochasz. I dlatego, Panie...

Dla Ciebie mój płacz, dla Ciebie mój śmiech. Dla Ciebie oddychać chcę. Do Ciebie wciąż iść, za Tobą chcę biec. Chroń mnie w miłości Twej.

Rozpięty

Rozpięty na ramionach, jak sokół na niebie, Chrystusie Synu Boga, spójrz, proszę, na ziemię.

1. Na ruchliwe ulice, zabieganych ludzi, gdy dzień już się kończy, a ranek się budzi. Uśmiechnij się przyjaźnie z wysokiego krzyża, do ciężko pracujących, których grzech poniża.
2. Pociesz dziś zrozpaczonych, chleba daj głodującym, modlących się wysłuchaj, wybac umierającym. Spójrz, cierpienia Sokole, na wszechświat, na ziemię, na ciche, ciemny kościół, dziecko wzywające Ciebie.
3. A gdy nas będziesz sądził, Boskie miłosierdzie, prosimy Twoje dzieci, nie sądz na miarę siebie.

Stała Matka Boleściwa

1. Stała Matka Boleściwa, obok krzyża ledwie żywa, gdy na krzyżu wisiał Syn.
2. O, jak smutna i strapiona, Matka ta błogosławiona, której Synem niebios Król!
3. Jak płakała Matka miła, Jak cierpiała, gdy patrzyła na Boskiego Syna ból!
4. Gdzież jest człowiek, co łzę wstrzyma, gdy mu stanie przed oczyma, w mękach Matka ta bez skaz?
5. Kto się smutkiem nie poruszy, gdy rozważy boleść duszy Matki z Jej Dziecięciem wraz?
6. Za swojego ludu zbrodnie, w mękach widzi tak niegodnie zszeczonego Zbawcę dusz.
7. Widzi Syna wśród konania, jak samotny głowę skłania, gdy oddawał Ducha już.

Stał się Symbolem

Stał się Symbolem z drzazgami Krwi zakrzepłej na ramionach. Objęty cierniem zniewagi zdaje się szeptać próchniejącymi wargami: /:
"Człowieku, człowieku, czemuś mnie opuścił". :/x2

Ta Krew

1. Ta Krew z grzechu obmywa nas. Ta Krew, czyni nas bielszym od śniegu. Ta Krew z grzechu obmywa nas. To jest Baranka Święta Krew.
Jego Krew, Święta Krew /x2 z Golgoty.
2. Ten Chleb w miłość przemienia nas. Ten Chleb wiecznym napędza nas Życiem. Ten Chleb w miłość przemienia nas. To jest Najświętsze Ciało Twe.

Twoja Krew oczyszcza mnie

Twoja Krew oczyszcza mnie. Nowe życie znajduję w Twojej Krwi. Twoja Krew przelana jest, by wykupić z grzechu mnie. Obmywa tak, abym bielszy był, niż śnieg, niż śnieg. Mój Jezu, zmazujesz winy me.

Witam Cię, witam

1. Witam Cię, witam, Przenajświętsze Ciało, któreś na krzyżu smotnie wisiało, za nasze winy Synu jedyny, Ojca wiecznego, Boga prawego, męki te znośeś.
2. Dajem Ci pokłon, Bogu prawdziwemu, w tym Sakramencie dziwnie zakrytemu, żebrzem litości i Twej miłości, byś gniew swój srogi, o Jezu drogi, pohamować raczył.
3. Zmiłuj się, zmiłuj nad nami grzesznymi, nie racz pogardzać prośbami naszymi, zgrom hardych siły, daj pokój miły, wyniszcz złe rady, wykorzeń zdrady pośród ludu swego.

Wisi na Krzyżu

1. Wisi na krzyżu Pan, Stwórca nieba. Płakać za grzechy człowiecze potrzeba. Ach, ach, na krzyżu umiera, Jezus oczy Swe zawiera!
2. Najświętsze członki, i wszystko Ciało, okrutnie zbite na krzyżu wisiało. Ach, ach, dla ciebie, człowiecze, z boku Krew Jezusa ciecze.
3. Ostrą koroną skronie zranione, język zapiekły i usta spragnione. Ach, ach, dla mojej swawoli Jezus umiera i boli.
4. Woła i kona, łązy z oczu leje, pod krzyżem Matka Bolesna truchleje. Ach, ach, sprośne złości moje, sprawiły te niepokoje.
5. Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, życia świętego dobry sposób podaj. Ach, ach, tu kres złości moich, przy nogach przybitych Twoich.

W Krzyżu cierpienie

1. W Krzyżu cierpienie, w Krzyżu zbawienie, w Krzyżu miłości nauka. Kto Ciebie Boże, raz pojąć może, ten nic nie pragnie, nie szuka.
2. W krzyżu osłoda, w krzyżu ochłoda, dla duszy smutkiem zmroczonej. Kto krzyż odgadnie, ten nie upadnie, w boleści sercu zadanej.
3. Kiedy cierpienie, kiedy zwątpienie, serce ci na wskroś przepali, gdy grom się zbliża, pośpiesz do krzyża, On ciebie wesprze, ocali.
4. Gdy cię skrzywdzono, albo zraniono, lub serce czyjeś zawiodło: O nie rozpaczaj, módl się, przebaczej, Krzyż niech ci stanie za godło.

Wzgardzony był On

1. Wzgardzony był On, przygięty cierpieniem, zraniony i niewinny tak. Niósł ciężar i wstyd, niósł grzechy i winy, chorobę ból i nasz strach. Każdy grzech na krzyżu spłacił Swoją Krwią...
On, zdradzony jak nikt, zraniony jak nikt, miał za nas tam iść, z miłością niosąc krzyż. Kto może pojąć dziś, jak wielki był to ból, za ciebie, za mnie szedł, Jezus mój.
2. Za ciebie i mnie, na krzyża ramionach, rozpięty był On, Pan i Król. Człowiekiem się stał i jak człowiek skonał. Z miłością zniósł strach i ból. Każdy grzech na krzyżu spłacił Swoją Krwią.
On, zdradzony jak nikt, zraniony jak nikt, miał siłę, aby iść, z miłością niosąc krzyż. Kto może pojąć dziś, jak wielki był to cud, Barankiem stał się Bóg! Jezus mój.

Wybrał nas Bóg

Wybrał nas Bóg do zbawienia, zaprosił do chwały Jezusa. /: On tak nas ukochał, że zawisł na Krzyżu, więc życie oddajmy Mu. :/x2

Zawitaj Ukrzyżowany

1. Zawitaj Ukrzyżowany, Jezu Chryste przez Twe rany. Królu na niebie, prosimy Ciebie, ratuj nas w każdej potrzebie.
2. Zawitaj Ukrzyżowany, całuję Twe święte Rany. Przebite ręce, nogi w Twej męce, miejcież nas w swojej opiece.
3. Zawitaj Ukrzyżowany, biczmi srodze skatowany. Zorane boki, krwawe potoki, wynieście nas na obłoki.
4. Zawitaj Ukrzyżowany, cierniem ukoronowany. W takiej koronie, zbolale skronie, miejcież nas w swojej obronie.
5. Zawitaj Ukrzyżowany, ciężkim krzyżem zmordowany. Rano w ramieniu, z niej krwi strumieniu, podźwignij nas ku zbawieniu.

Zbawienie przyszło przez Krzyż

1. Zbawienie przyszło przez Krzyż. Ogromna to tajemnica. Każde cierpienie ma sens, prowadzi do pełni życia.
Jeżeli chcesz mnie naśladować, to weź swój krzyż na każdy dzień. I chodź ze Mną zbawiać świat, kolejny już wiek.
2. Codziennosc wiedzie przez Krzyż, większy im kochasz goręcej. Nie musisz ginąć już dziś, lecz ukrzyżować swe serce.
3. Każde spojrzenie na Krzyż, niech niepokojem zagości, bo wszystko w życiu to nic, wobec tak wielkiej miłości.

